

Kim było 12 apostołów Jezusa?

„Zwykli ludzie, z wadami, ze słabościami. A jednak Jezus powołuje ich, aby byli szafarzami Bożej łaski” – podkreśla święty Josemaría. Jest to dwunastu uprzywilejowanych świadków zmartwychwstania Jezusa, posłanych, aby "czynić uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego".

26-02-2023

Streszczenie

1. Kim jest apostoł?
2. Kim byli apostołowie Jezusa?
3. Poznaj Dwunastu
4. Czy dzisiaj są jeszcze Apostołowie?

1. Kim jest apostoł?

Apostoł jest świadkiem wybranym i posłanym na misję przez samego Chrystusa. Od początku swojej publicznej działalności Jezus wybierał ludzi spośród tych, którzy szli za Nim i na których budował Kościół. On sprawia, że ci ludzie uczestniczą w Jego misji ewangelizacyjnej. Jak opowiada Ewangelista: „[Jezus] Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 13-14).

Bardzo wymowne jest to, że samo słowo w języku greckim *apostoloi* oznacza posłany. Nawiązuje do wezwania Jezusa Chrystusa skierowanego do apostołów, aby kontynuowali swoją misję: głoszenie królestwa Bożego na całym świecie. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). To posłanie Chrystusa ma charakter uniwersalny i ukierunkowuje wielkość zadania apostolskiego. „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; Uczcie je, zachowywać wszystko, co wam przekazałem. a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

Teksty do medytacji świętego Josemaríi

Tamci pierwsi Apostołowie - do których żywie wielkie nabożeństwo i miłość - nie byli, według ludzkich

kryteriów, nikim wielkim. Jeśli chodzi o pozycję społeczną, to - z wyjątkiem Mateusza, który zapewne dobrze zarabiał, ale zostawił wszystko, kiedy Jezus go o to poprosił - byli rybakami; żyli z dnia na dzień, nocami pracowali w znoju, żeby zarobić na utrzymanie.

Jednak pozycja społeczna jest mniej istotna. Nie byli wykształceni, ani nawet zbyt pojętni, przynajmniej jeśli chodzi o rzeczywistości nadprzyrodzone. Nawet najprostsze przykłady i po-równania były dla nich niezrozumiałe i zwracali się do Nauczyciela: *Domine, edissere nobis parabolam*, Panie, wyjaśnij nam tę przypowieść. Kiedy Jezus, posługując się pewnym obrazem, wspomina o kwasie faryzeuszy, myślą, że robi im wymówki, ponieważ nie zakupili chleba.

Ubodzy, ignoranci. A w dodatku nie są nawet prości, szczerzy. Pośród

swoich ograniczeń, są ambitni. Wiele razy dyskutują między sobą o tym, który z nich będzie największy, kiedy - zgodnie z ich mentalnością - Chrystus ustanowi na ziemi ostateczne królestwo Izraela. Dyskutują i kłócą się w tej wzniosłej chwili, w której Jezus ma oddać się w ofierze za ludzkość: w zażyłej atmosferze Wieczernika.

Wiary - niewiele. Sam Pan Jezus im to mówi. Widzieli, jak wskrzesza umarłych, uzdrawia z najróżniejszych chorób, dokonuje rozmnożenia chleba i ryb, ucisza burzę i wyrzuca złe duchy. Św. Piotr, wybrany jako głowa, jest jedynym, który umie odpowiedzieć bez namysłu: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego*. Niemniej jest to wiara, którą on rozumie na swój własny sposób, i która pozwala mu sprzeciwić się Chrystusowi, żeby nie oddawał się w ofierze na odkupienie ludzi. I Jezus zmuszony jest odpowiedzieć: *Zejdź*

mi z oczu, szatanie! Jesteś mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki. Piotr rozumował po ludzku - komentuje św. Jan Chryzostom - i uważał to wszystko - Mękę i Śmierć - za niegodne Chrystusa, naganne. Dlatego Jezus strofuje go, mówiąc: "Nie, cierpienie nie jest dla Mnie czymś niegodnym; to ty tak sądzisz, ponieważ myślisz na sposób ciała, po ludzku".

A może ci ludzie małej wiary wyróżniali się miłością do Chrystusa? Z całą pewnością kochali Go, przynajmniej słowem. Czasami pozwalali ponieść się entuzjazmowi: *Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć.* Ale w godzinie prawdy uciekną wszyscy, z wyjątkiem Jana, który naprawdę kochał Go czynem. Tylko ten młodzieniec, najmłodszy z Apostołów, stoi pod Krzyżem. Pozostali nie odczuwali tej miłości - tak potężnej jak sama śmierć.

Tacy właśnie byli uczniowie wybrani przez Pana; takich wybrał Chrystus. Tak wyglądali, zanim, napełnieni Duchem Świętym, stali się filarami Kościoła. To zwykli ludzie, z wadami, ze słabościami, mocniejsi w słowach niż w czynach. A jednak Chrystus powołuje ich, aby uczynić z nich rybaków ludzi, współodkupicieli, szafarzy łaski Bożej. (*To Chrystus przechodzi, 2*).

2. Kim byli Apostołowie Jezusa?

Ściśle mówiąc, można powiedzieć, że apostołowie to Dwunastu powołanych bezpośrednio przez Jezusa, którzy przyjmują i uczestniczą w Jego misji oraz są świadkami Jego słów i czynów. W tym poleceniu skierowanym do apostołów Chrystus kontynuuje swoją posługę, posuwając się nawet do stwierdzenia: «Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje» (Mt 10, 40; por. Łk 10, 16). Rozumie się przy tym, że

nieustannie przypomina im, że aby wypełnić swoją misję, potrzebują Syna. Bez Jezusa nic nie mogą uczynić: "Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5). Co więcej, «misji Apostołów jest pewien element nieprzekazywalny: są oni wybranymi świadkami Zmartwychwstania i fundamentami Kościoła» (*Katechizm*, 860).

Z drugiej strony w Ewangeliach widzimy, że nie tylko apostołowie idą za Jezusem i są przez Niego posłani. Pewnego razu posłał też 72 innych uczniów: « wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał» (Łk 10, 1). Uczniowie ci otrzymują od Pana zadanie głoszenia, głoszenia Królestwa Bożego i uzdrawiania

chorych. Przy innej okazji Ewangelia wspomina o kilku kobietach, które towarzyszyły Panu w Jego przepowiadaniu od początku do ostatniej chwili Jego życia (por. Łk 8, 2-3; Mt 27, 55). Po zmartwychwstaniu Chrystus posyła ich wraz z innymi, aby głosili Ewangelię i «nauczali wszystkie narody» (Mt 28, 19). W ten sposób rozumie się, że pójście za Jezusem i wynikające z niego zadanie ewangelizacji ma sens nie tylko dla Dwunastu, ale w nim wszyscy uczestniczymy i w tym powinniśmy trwać aż do końca czasów (por. *Lumen Gentium*, 20).

Teksty do medytacji świętego Josemarí

Oto posyłam po wielu rybaków — wyrocznia Pana — by ich wyłowili. W ten sposób wyznacza nam Pan wielkie zadanie — połów. Świat porównuje się czasem z morzem. Jest dużo prawdy w tym porównaniu. W

życiu ludzkim, podobnie jak na morzu, występują okresy spokoju i burzy, ciszy i silnych wiatrów. Często ludzie pływają po gorzkich, słonych wodach, miotani przez fale wśród szalejących burz. Może się wydawać, że są radośni, ale hałaśliwą wesołością tylko maskują swój brak nadziei, rozgoryczenie; życie bez miłości i bez opamiętania. Podobnie jak ryby, ludzie pożerają się nawzajem.

Zadaniem dzieci Bożych jest dążenie do tego, aby wszyscy ludzie — w sposób dobrowolny — weszli do boskiej sieci, stali się zdolni miłować. Skoro jesteśmy chrześcijanami, musimy stać się tymi rybakami, których przedstawia prorok Jeremiasz w metaforze często używanej również przez Jezusa; *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi*, mówi Pan do Piotra i do Andrzeja. (*Przyjaciele Boga, 259*).

Jednakże *uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus* — pisze święty Jan. — *A Jezus rzekł do nich: "Dzieci, czy macie co na posiłek?"*. Ta rodzinna scena z Chrystusem napawa mnie radością i szczęściem. Tak odzywa się Jezus Chrystus, Bóg! On, którego ciało jest już uwielbione! *Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Wówczas zrozumieli. Uczniowie przypominają sobie to, co tylekroć słyszeli z ust Nauczyciela: będziecie rybakami ludzi, apostołami. I rozumieją teraz, że jest to możliwe, ponieważ to On kieruje połowem.*

Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: "To jest Pan!" Miłość, miłość widzi z daleka. To miłość jako pierwsza dostrzegła subtelny gest Chrystusa. Ów młody Apostoł miłujący Jezusa całą mocą, czystością i czułością swego serca,

które nigdy nie uległo zepsuciu,
woła: To jest Pan!

Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę i rzucił się w morze. Piotr jest wiarą. Z podziwu godną odwagą rzuca się w morze. Jak daleko możemy dojść my sami, jeżeli mieć będziemy miłość Jana i wiarę Piotra? (Przyjaciele Boga, 266).

3. Poznaj Dwunastu

1. Szymon Piotr
2. Andrzej, brat Piotra
3. Jakub, syn Zebedeusza
4. Jan, brat Jakuba
5. Filip
6. Bartłomiej (vel Natanael)
7. Mateusz (znany również jako Levi)

8. Tomasz (aka Didymos)

9. Jakub, syn Alfeusza

10. Tadeusz (znany też jako Lebeusz lub Juda[sz], syn Jakuba)

11. Szymon Kananejczyk (znany również jako Szymon Zelota)

12. Judasz Iskariota, który później zdradził Jezusa

Od początków chrześcijaństwa Kościół zachęca nas, byśmy pamiętali o apostołach, męczennikach i wszystkich świętych i uciekali się do ich wstawiennictwa. „Gdy Kościół w ciągu roku liturgicznego wspomina męczenników i innych świętych, "głosi Misterium Paschalne" w tych, "którzy współcierpieli i zostali współuwielbieni z Chrystusem, przedstawia wiernym ich przykłady, pociągające wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa dobrodziejstwa Boże”

(*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1173). Dzisiaj kalendarz liturgiczny ustala daty obchodów wspomnień Apostołów.

Świętych Filipa i Jakuba (zwanego Młodszym) obchodzone jest 3 maja. Filip urodził się w Betsaidzie.

Najpierw był uczniem Jana Chrzciciela, a następnie poszedł za Chrystusem. Znany jest ze słów: «Chodź i zobacz» (J 1, 46), którymi zaprasza Natanaela na spotkanie z Jezusem, «o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy» (J 1, 45). Według licznych martyrologiów głosił wcześniej Ewangelię w Scytii (Azja Mniejsza), a później w Lidii i Frygii (Bliski Wschód), gdzie dożył ostatnich lat życia. Jakub, syn Alfeusza, bliski krewny Pana, przewodniczył Kościołowi jerozolimskiemu, gdzie wziął udział w tym, co uznaje się za pierwszy sobór (por. Dz 15), i poniósł śmierć męczeńską w 62 r. Uważany jest za

autora listu wchodzącego w skład Nowego Testamentu.

Świętego Macieja obchodzony jest 14 maja. Został wybrany przez Apostołów, aby zająć miejsce Judasza, jako świadek zmartwychwstania Pana (por. Dz 1, 15-26). Zgodnie z tradycją głosił najpierw w Judei, a potem w innych krajach. Grecy utrzymują, że ewangelizował Kapadocję i wybrzeża Morza Kaspijskiego, cierpiał prześladowania ze strony ludów barbarzyńskich, gdzie prowadził misje, i uzyskał koronę męczeństwa w Kolchidzie (obecnie region Gruzji) w I wieku.

Świętych Piotra i Pawła, ważnych filarów Kościoła, obchodzone jest 29 czerwca. Święty Piotr był apostołem, którego Pan ustanowił głową Kościoła i znamy go jako pierwszego papieża. Głosił głównie Żydom i poniósł męczeństwo w Rzymie.

Święty Paweł został powołany przez Pana do misji apostołskiej po swoim nawróceniu. Nie jest jednym z Dwunastu, ale jest znany jako „apostoł pogan” na polecenie Chrystusa: „Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz 13, 47). W swoich licznych podróżach głosił Ewangelię i zakładał wspólnoty chrześcijańskie w całym Cesarstwie Rzymskim. Podobnie jak Piotr, poniósł śmierć męczeńską w Rzymie.

Święto świętego Tomasza obchodzone jest 3 lipca. Znany jest ze swego niedowiarstwa, ale także ze swoich słów: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28), w których jako pierwszy wyraźnie uznał boskość Jezusa i które zostały przyjęte w liturgii jako znak wiary. Zgodnie z tradycją ewangelizował Indie i poniósł męczeństwo.

Świętego Jakuba (zwanego Większym) obchodzone jest 25 lipca. Urodził się w Betsaidzie jako syn Zebedeusza i brat apostoła Jana. Był obecny przy wielkich cudach dokonywanych przez Pana. Został skazany na śmierć około 42 roku. Od czasów starożytnych powszechnie wierzono, że Jakub głosił Ewangelię w najdalszych zakątkach Zachodu. Podczas tego kazania, gdy przebywał w Saragossie, ukazała mu się Matka Boża i zachęciła go, aby kontynuował bez zniechęcenia. Po inwazji mahometańskiej apostoł Jakub jest czczony jako patron Hiszpanii i jej chrześcijańskich królestw. Jego grób w Composteli przyciąga niezliczonych pielgrzymów z całego świata.

Dzień świętego Bartłomieja obchodzony jest 24 sierpnia. Utożsamia się go z Natanaelem, którego apostoł Filip przyprowadził do Jezusa (por. J 1, 45-51). Według

tradycji, zapisanej w Martyrologium Rzymskim i przez Euzebiusza z Cezarei, po Wniebowstąpieniu Pańskim głosił Ewangelię w Indiach, gdzie pozostawił kopię Ewangelii Mateusza w języku aramejskim i otrzymał koronę męczeństwa. Tradycja ormiańska przypisuje mu również głoszenie chrześcijaństwa w krajach kaukaskich, wraz ze świętym Judą Tadeuszem. Obaj są uważani za patronów Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, ponieważ jako pierwsi założyli chrześcijaństwo w Armenii.

Dzień świętego Mateusza obchodzony jest 21 września. Urodził się w Kafarnaum i był celnikiem, gdy Jezus go wezwał (por. Mt 9, 9). Jest uznawany za autora Ewangelii, od której rozpoczyna się Nowy Testament. Z czterech ewangelistów jego symbolem jest człowiek. Zgodnie z tradycją Mateusz głosił w wielu miejscach, w tym w Etiopii, gdzie zginął śmiercią męczeńską.

Świętych Szymona i Judy obchodzi się 28 października. Juda[sz], zwany Tadeuszem, jest apostołem, który podczas Ostatniej Wieczerzy zapytał Pana, dlaczego objawił się swoim uczniom, a nie światu (por. J 14, 22). Imię Szymona znajduje się na jedenastym miejscu na liście apostołów. Wiemy, że urodził się w Kanie Galilejskiej. Według tradycji zachodniej, która przejawia się w liturgii rzymskiej, spotkał świętego Szymona w Mezopotamii i obaj przez kilka lat głosili Chrystusa w Persji, gdzie ponieśli śmierć męczeńską.

Świętego Andrzeja obchodzimy 30 listopada. Andrzej, urodzony w Betsaidzie, był najpierw uczniem Jana Chrzciciela, poszedł za Chrystusem i przedstawił go swojemu bratu Piotrowi. On i Filip byli tymi, którzy przyprowadzili Greków do Jezusa (por. J 12, 20-22), a sam Andrzej był tym, który oznajmił Chrystusowi, że jest chłopiec, który

ma trochę chleba i ryb (por. J 6, 8-9). Zgodnie z tradycją po Zesłaniu Ducha Świętego głosił Ewangelię w wielu regionach, zwłaszcza w Grecji, gdzie został ukrzyżowany.

Świętego Jana obchodzimy 27 grudnia. Wyróżnia się jako «umiłowany uczeń Jezusa» (por. J 13, 23), jako jedyny z apostołów stanął u stóp krzyża z Maryją i innymi pobożnymi niewiastami, i to jemu powierzono opiekę nad Matką Odkupiciela (por. J 19, 26). Zgodnie z tradycją był najmłodszym z dwunastu apostołów i poszedł ewangelizować Azję Mniejszą. Jest jedynym z apostołów, który nie poniósł męczeńskiej śmierci i tym, który zmarł dużo później (koniec I lub początek II wieku). Jest uznawany za autora czwartej Ewangelii kanonicznej, trzech listów, które noszą jego imię, oraz Księgi Objawienia czyli Apokalipsy. Spośród

czterech ewangelistów to on jest symbolizowany przez orła.

Teksty do medytacji świętego Josemarí

Podziwiajcie również postępowanie świętego Pawła. Uwięziony za szerzenie nauki Chrystusa, wykorzystuje każdą okazję do dalszego głoszenia Ewangelii. Nie waha się oświadczyć przed Festusem i Agryppą: *Z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponadto, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi jak i poganom.*

Apostoł nie milczy, nie ukrywa swej wiary ani swej propagandy apostołskiej, co wzbudzało nienawiść u jego prześladowców. Nadal głosi zbawienie wszystkim ludziom. Ze wspaniałą odwagą zwraca się do

Agryppy: *Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz. Gdy Agryppa odpowiada: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina, Paweł powiada: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów..*

Skąd święty Paweł czerpał tę siłę? *Omnia possum in eo qui me confortat!* (Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia) — Wszystko mogę, bo sam Bóg daje mi tę wiarę, tę nadzieję, tę miłość. Bardzo mi trudno uwierzyć w nadprzyrodzoną owocność apostołstwa, które nie byłoby oparte i skupione na ustawicznej rozmowie z Bogiem. Tak! Pośród pracy, w domu czy pośród ludzi na ulicy, z wszystkimi problemami, które pojawiają się każdego dnia, jeden większy od drugiego. Właśnie tam, a nie gdzie indziej, ale z sercem

pełnym Boga. Wówczas ludzie poczują w naszych słowach, naszych czynach — a nawet w naszych słabościach — ów *bonus odor Christi*, woń Chrystusową, którą spostrzegą wszyscy ludzie i powiedzą: oto chrześcijanin. (*Przyjaciele Boga*, 270-271).

4. Czy dzisiaj są jeszcze Apostołowie?

Kolegium Apostolskie, w którym odnosi się się do Apostołów jako całości, osiąga swój punkt kulminacyjny w śmierci ostatniego z nich. Apostołowie zatroszczyli się jednak o ustanowienie następców, którzy będą kontynuować misję powierzoną im przez Chrystusa aż do skończenia świata (por. *Lumen gentium*, 20). Przykłady tego można dostrzec w listach świętego Pawła. Tymoteusz i Tytus zostali ustanowieni biskupami Efezu i Krety. „Tak jak stawanie się apostołem

zaczyna się od bycia powołanym i posłanym przez Zmartwychwstałego, tak późniejsze powoływanie i posyłanie innych miało być dokonywane, dzięki mocy Ducha, przez tych, którzy są już wyświęceni w posłudze apostoelskiej. I to jest sposób, w jaki ta posługa, znana od drugiego pokolenia jako posługa biskupia, episkopat, miała być kontynuowana” (*Benedykt XVI, Audiencja, 10 maja 2006 r.*). W ten sposób ci, którzy zostali wyświęceni na biskupów, zachowują to, co nazywamy sukcesją apostoelską, kontynuacją Apostołów w czasach Kościoła.

„To, co charakteryzuje Apostołów, to przede wszystkim duszpasterskie zadanie głoszenia, rządzenia i udzielania sakramentów, a także bycie naocznymi świadkami życia Chrystusa (por. 2P 1, 16). Biskupi, choć nie byli naocznymi świadkami życia Chrystusa, dziedziczą zadania

duszpasterskie po Apostołach. "W ten sposób sukcesja w urzędzie biskupim jest przedstawiana jako ciągłość posługi apostoelskiej, gwarancja wytrwania w apostoelskiej Tradycji, słowie i życiu, które Pan nam powierzył (...) To Chrystus przychodzi do nas: w słowie Apostołów i ich następców to On do nas przemawia; przez Jego ręce to On działa w sakramentach; w ich spojrzeniu to Jego spojrzenie ogarnia nas i sprawia, że czujemy się kochani, przyjęci do serca Boga".
(Benedykt XVI, audiencja, 10 maja 2006 r.).

Z drugiej strony, oprócz biskupów, wszyscy chrześcijanie uczestniczą w posłaniu apostołów, w misji apostoelskiej. „Cały Kościół jest apostoelski, ponieważ pozostaje, przez następców świętego Piotra i Apostołów, w komunii wiary i życia ze swoim początkiem. Cały Kościół jest apostoelski, ponieważ jest

"posłany" na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu." (*Katechizm*, 863). Być chrześcijaninem oznacza bowiem utożsamiać się z życiem samego Chrystusa (por. Ga 2, 20), który przyszedł, aby wszystkich doprowadzić do prawdy (por. J 18, 37). «Ludzie młodzi, będąc zakochani w Chrystusie, są wezwani do świadczenia Ewangelii wszędzie poprzez swoje życie » (*Papież Franciszek, Christus vivit*, 175).

Dlatego pójście za Chrystusem jest już przyjęciem misji apostoelskiej: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (Mk 16, 15). Jak podkreślił Benedykt XVI, zadaniem wszystkich chrześcijan jest „aby zgromadzić narody w jedności Jego miłości, wciąż trwa. To jest nasza nadzieja i nasz mandat: przyczyniać się do tej powszechności, do tej prawdziwej jedności w bogactwie kultur, w

komunii z naszym prawdziwym Panem Jezusem Chrystusem.”
(Audiencja, 22 marca 2006 r.).

Teksty do medytacji świętego Josemarí

Gdybyś ulegał pokusie zwątpienia i pytał: Kto każe mi wdawać się w to wszystko? musiałbym ci odpowiedzieć: nakazuje ci to — domaga się tego od ciebie — sam Chrystus. *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.* Nie szukaj wygodnej wymówki: Ja nie nadaję się do tego, niech się tym zajmą inni, te sprawy są mi obce. Nie, do tego zadania nie ma innych; gdyby tobie wolno było tak powiedzieć, mogliby tak też powiedzieć wszyscy. Prośba Chrystusa zwrócona jest do wszystkich i do każdego chrześcijanina. Nikt nie jest od tego

zwolniony ani z powodu wieku, ani stanu zdrowia, ani zajęć. Nie ma żadnego wytłumaczenia. Albo przynosimy owoce apostołstwa, albo nasza wiara jest jałowa. (*Przyjaciele Boga*, 272).

Rozważamy misterium Kościoła Jedyne, Święte, Katolickie, Apostolskie. Jest czas by zapytać siebie: Czy podzielam z Chrystusem jego głód dusz? Modlę się za ten Kościół, którego część stanowią, w którym mam spełnić szczególną misję, której nikt inny nie może spełnić za mnie? Być w Kościele to już jest dużo, ale to nie wystarcza. Winniśmy być Kościołem, ponieważ Matka nasza nigdy nie może być nam obca, daleka naszym najgłębszym myślom.

Na tym kończymy te uwagi o cechach Kościoła. Z pomocą Pana zostaną wypisane w naszej duszy i w sposób jasny, pewny, boski, pomogą nam

bardziej kochać tę Świętą Matkę,
która nas poczęła do życia w łasce i
żywi nas dzień w dzień z
niewyczerpalną troską. (*Kochać
Kościół, 16*)

Mogą Cię zainteresować:

Audiencje Benedykta XVI o
Świadcach Chrystusa (15 marca 2006
r. do 14 lutego 2007 r.)

Katechizm Kościoła Katolickiego,
857-870

Katechezy Franciszka o Dziejach
Apostolskich

Photo: Patrick Schneider
Unsplash